

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Grodno, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Grodno, dwudziestolecie międzywojenne, gimnazjum, koleżanki szkolne

### Koleżanki z Państwowego Żeńskiego Gimnazjum im. Emilii Plater w Grodnie

Ja od początku nauki w gimnazjum siedziałam w jednej ławce i przyjaźniłam się bardzo z taką koleżanką, która się nazywała Wanda Gałyńska, była córką kapitana Wojska Polskiego. Oprócz niej były jeszcze inne koleżanki, które lubiłam i z którymi chodziłyśmy na przerwach pod rękę, bo to też tak nie można było biegać swobodnie. Był bardzo długi korytarz wzdłuż budynku szkoły i chodziło się parami w czasie przerw. Była taka Lucia Todrykówna, ona była prawosławna, była Ala Bogucka, córka kierownika szkoły powszechnej. Było sporo tych koleżanek, które były córkami wojskowych. Ale gdzieś po roku, czy półtora trochę się pozmiały te moje przyjaźnie. Ja się bardzo zaprzyjaźniłam z taką koleżanką, która się nazywała Irena Włosek. Jej ojciec był kolejarzem. Ja mieszkałam w budynku szkoły, więc ja mogłam wstawać późno i od razu iść do szkoły na lekcje, a ja wstawałam wcześniej i szłam dość daleko, po ulicy Dominikańskiej i Orzeszkowej, na jej spotkanie i potem razem już szłyśmy do szkoły, bo cały czas musiałyśmy o czymś takim rozmawiać ważnym, że szkoda było, żeby czasu na to nie wystarczyło. Przyjaźniłam się z taką dziewczynką, z którą razem byłyśmy najpierw w tym przedszkolu wojskowym, potem w tej szkółce przy Macierzy Szkolnej. Ona się nazywała Irena Sztatman, jej rodzice mieszkali w tym samym domu, w którym mieszkali doktorostwo Birgerowie, tylko Birgerowie mieszkali na parterze, a oni mieszkali na piętrze. Ojciec tej Irki był adwokatem bardzo wziętym w Grodnie. Był to ochrzczony Żyd, który przyjechał z Warszawy do Grodna i był takim typowym przedstawicielem tej szybko polonizującej się inteligencji żydowskiej. Natomiast matka Irki była Rosjanką, która uciekła z Rosji po rewolucji, była prawosławna. Tak że to była taka rodzina składająca się z osób obcych narodowości, ale oczywiście w domu mówiło się po polsku. Pan Sztatman pięknie mówił po polsku. Ja tam często bywałam, chodziłam tam się bawić, Irka przychodziła do mnie się bawić, tak że to był też taki bliski kontakt. Potem też się zaprzyjaźniłam z taką koleżanką, która się nazywała Krysia Budźko, jej ojciec był

osadnikiem wojskowym, ale też pracował na kolei, tak samo jak ojciec tej Irki Włoskówny. W klasie „b” była Halina Korulska, której ojciec wydawał w Grodnie gazetę, była Żenia Tajanko, która też była prawosławna. [Ta Tatarka nazywała się] Szumska, w tej chwili nie mogę sobie przypomnieć imienia. Ona też przychodziła czasem do mnie, bo ona i Krysia Budźko mieszkały w internacie, ich rodzice mieszkali poza miastem. W Grodnie nie było meczetu, myślę, że [ta Szumska] mogła jeździć, bo tam w pobliżu był meczet w Krynkach czy koło Krynek, te Kruszyniany, Bohoniki, ale jakoś nigdy o tym nie słyszałam. Były dwie ciekawe jeszcze koleżanki z mojej klasy. Jedna się nazywała Tina Ałszybaja i była to Gruzinka. Jej rodzice mieszkali w Grodnie, ojciec był chyba też prawnikiem. Dobrze go pamiętam, taki wysoki, postawny, z ciemną brodą i Tina miała taki bardzo typowy wygląd – ciemna dość cera, taka matowa, bardzo ładna była, takie śliczne kręcone włosy. Też z tą Tiną się przyjaźniłam. A druga, o której chciałam powiedzieć, to była Gabriela. [Jej rodzina] to była rodzina irlandzka, która do Polski przyjechała gdzieś tam w siedemnastym czy osiemnastym wieku, w okresie kiedy katolicy byli w Anglii prześladowani. Oni się osiedlili, mieli taki majątek ziemski pod Grodnem i ja tam czasem jeździłam, bo bywałam zapraszana na kinderbale i bywałam w tym domu. Oczywiście dom był całkowicie polski. Tam się nie mówiło innym językiem. Ojciec tej Gali był prezydentem miasta Grodna. Zawsze o nim słyszałam, że właściwie tę swoją działalność prowadzi. Jak weszli Sowieci, on został zamordowany, rodzina wyjechała do Warszawy. No, to taka różnorodność.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-04-30, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"